

Sygn. akt IV KKN 359/97

W Y R O K
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 listopada 2001 r.

Sąd Najwyższy w Warszawie - Izba Karna na rozprawie w składzie następującym:

Przewodniczący: SSN – Feliks Tarnowski

Sędziowie: SN – Dorota Rysińska

SA del. do SN – Rafał Malarski (spr.)

Protokolant – Kamila Różańska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej – Aleksandra Herzoga

po rozpoznaniu w dniu 8 listopada 2001 r.

sprawy **J. P. N.**

oskarżonej z art. 178 § 2 kk z 1969 r.

z powodu kasacji, wniesionej przez obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Wojewódzkiego w T.

z dnia 17 marca 1997 r., sygn. II Ka [...]

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w T.

z dnia 30 września 1996 r., sygn. II K [...]

- I. uchyła zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w T. do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym;**
- II. zarządza zwrot uiszczonej opłaty od kasacji w wysokości 300 zł na rzecz oskarżonej.**

U Z A S A D N I E N I E

Sąd Rejonowy w T. wyrokiem z dnia 30 września 1996 r. uznał J. P. N. za winną tego, że: „w liście otwartym opublikowanym w dzienniku „[...]” nr [...] ([...]) z 9 maja 1996 r. ukazującym się na terenie kilku województw, w tym także na terenie województwa [...], rozgłosiła nieprawdziwe zarzuty w ten sposób, że publicznie pomówiła oskarżyciela prywatnego Z. N. jako pierwszego trenera autonomicznej sekcji tenisa stołowego klubu sportowego „C.” T. o właściwości w postaci powszechnie znanych skłonności nie związanych ze sportem, a rzutujących na ocenę moralną i autorytet człowieka oraz postępowanie w postaci stawiania jej jako zawodnicze tenisa stołowego wymienionej sekcji, wymagań i warunków nie związanych ze sportem, które to właściwości i postępowanie w kontekście wymienionych w liście otwartym innych okoliczności, dotyczących w szczególności: rażąco krytycznej oceny metod i wyników pracy trenerskiej oskarżyciela prywatnego oraz poniżania przez niego godności osobistej i umyślnego komplikowania kariery sportowej innych osób – poniżyły Z. N. w opinii publicznej i naraziły go na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu i pełnienia funkcji trenera tenisa stołowego”, to jest przestępstwa określonego w art. 178 § 2 kk z 1969 r., i za to na podstawie tego przepisu

oraz art. 54 kk z 1969 r. skazał ją na karę 2000 zł grzywny, a na zasadzie art. 49 kk z 1969 r. zarządził podanie wyroku do publicznej wiadomości.

Po rozpoznaniu apelacji obrońcy oskarżonej w dniu 17 marca 1997 r. Sąd Wojewódzki w T. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Od tego wyroku wywiedziona została kasacja obrońcy oskarżonej, który podniósł zarzuty rażącego naruszenia prawa procesowego: 1) art. 152 kpk w zw. z art. 313 kpk z 1969 r. poprzez nie odniesienie się przez sąd odwoławczy do zgłoszonego w apelacji zarzutu bezpodstawnego oddalenia w toku pierwszoinstancyjnego postępowania wniosku dowodowego; 2) art. 382 kpk z 1969 r. poprzez przekroczenie granic środka odwoławczego i uznanie za oszczercze tych fragmentów wystąpienia oskarżonej, które nie zostały przez sąd rejonowy zakwalifikowane jako takowe. W konsekwencji obrońca wniósł o uchylenie wyroków sądów obu instancji i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w T. do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wszystkie podniesione w skardze kasacyjnej zarzuty okazały się zasadne.

Lektura uzasadnienia wyroku sądu drugiej instancji nie pozostawia cienia wątpliwości, że sąd ten jaskrawo obraził przepis art. 382 (ob. 433 § 1) kpk z 1969 r. Obrońca wyraźnie określił w złożonej apelacji, że zaskarża wyrok sądu a quo na korzyść oskarżonej (nie mógł zresztą inaczej – art. 77 § 1 dkpk) i w całości. Jasno też sformułował zarzuty odwoławcze, a więc stwierdzenia co do uchybień, którymi – według jego przekonania – obarczony był wyrok Sądu Rejonowego w T.. Autor skargi apelacyjnej wyraził, między innymi, pogląd, że ani jeden fragment listu otwartego opublikowanego w „[...]” nr [...] z 9 maja 1996 r. nie miał charakteru przestępnego. Atakując tylko ustalenia, że cechy oszczerstwa nosiły wypowiedzi oskarżonej przytoczone w opisie przypisanego jej przez sąd rejonowy czynu, obrońca, zgodnie z regułą dyspozycyjności będącą poniekąd odbiciem zasady skargowości na etapie postępowania

odwoławczego, określił sferę, która winna podlegać kontroli instancyjnej. Tymczasem Sąd Wojewódzki w T., łamiąc kierunek zaskarżenia, wykroczył poza zarzuty apelacyjne, stwierdzając jednoznacznie w motywacyjnej części wydanego wyroku, że charakter oszczerczy miały wszystkie twierdzenia oskarżonej zamieszczone we wspomnianym wyżej numerze dziennika „[...]”, a więc również i te, które sąd pierwszej instancji uznał za obojętne z punktu widzenia prawa karnego.

Przekraczając tak wyraźnie granice środka odwoławczego, sąd ad quem naruszył zdefiniowany w art. 383 § 1 z 1969 r. zakaz reformationis in peius, a więc zakaz orzekania przez drugą instancję na niekorzyść oskarżonego, gdy nie wniesiono tak ukierunkowanego środka odwoławczego. Jeszcze pod rządami dawnej ustawy karnoprocesowej nie było wątpliwości, że wspomniany zakaz obejmował nie tylko karę, ale również ustalenia faktyczne. Wychodząc z założenia, że każdy wyrok, a więc i wyrok sądu odwoławczego, oraz jego uzasadnienie, o ile jest sporządzane, stanowią w jakimś sensie nierozzerwalną całość, nie sposób aprobować taką oto sytuację – pozostając jednocześnie w zgodzie z omawianą regułą procesową – aby bez środka odwoławczego na niekorzyść oskarżonego można było dokonywać w motywach orzeczenia zmian, które wpływałyby na bardziej ujemną ocenę czynu. W świetle uzasadnienia wyroku Sądu Wojewódzkiego w T. zakres winy oskarżonej J. N. jest zdecydowanie szerszy od tego, który ustalony został przez sąd pierwszej instancji.

Rację należało przyznać także autorowi kasacji, iż sąd odwoławczy uchybił obowiązkowi ustosunkowania się do zarzutu obrazy art. 155 dkpk, który podniesiony został w apelacji i któremu autor tego środka odwoławczego przydał zgoła pierwszorzędną rangę. Obrońca oskarżonej przywiązywał do tego zarzutu tak dużą wagę, iż na rozprawie apelacyjnej przedłożył oświadczenia dwóch osób, których przesłuchania w charakterze świadków domagał się

jeszcze w fazie postępowania pierwszoinstancyjnego. Trzeba podkreślić, że sąd odwoławczy poprzez całkowite przemilczenie w uzasadnieniu swego wyroku tak istotnego zarzutu apelacyjnego uchybił przepisowi art. 406 § 2 (ob. 457 § 2) dkpk, który obligował go do podania, dlaczego ów zarzut uznał za niezasadny.

Zdaniem Sądu Najwyższego, naruszenie przez sąd drugiej instancji wyżej wymienionych przepisów miało charakter rażący w rozumieniu art. 523 § 1 kpk i mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Nie ulega wszak wątpliwości, że stwierdzone uchybienia z jednej strony godziły w reguły o doniosłym znaczeniu gwarancyjnym (chodzi o przekroczenie granic rozpoznania i zakazu reformationis in peius), a z drugiej były wyrazem mało dociekliwego podejścia do konkretnej sprawy, a nawet w jakiejś mierze braku zainteresowania dla wyjaśnienia dość ważnych kwestii (chodzi o nie odniesienie się w ogóle do podniesionego w apelacji zarzutu obrazy art. 155 dkpk).

W tym stanie rzeczy zaskarżony wyrok Sądu Wojewódzkiego w T. należało uchylić i przy braku potrzeby ponawiania postępowania przed sądem pierwszej instancji – czego zupełnie nietrafnie domagał się w petitum kasacji skarżący – przekazać sprawę Sądowi Okręgowemu w T. do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym (art. 537 § 2 kpk).

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy sąd odwoławczy będzie miał na uwadze zamieszczone wyżej zapatrywania prawne i wskazówki, wykazujące konieczność respektowania na tym etapie procesu ważnych reguł postępowania – chodzi w szczególności w obecnym stanie prawnym o art. 433 § 1, 434 § 1 i 457 § 2 kpk.

O zwrocie oskarżonej opłaty od wniesionej kasacji orzeczono w myśl art. 527 § 4 kpk.

Sędziowie: SN (Dorota Rysińska)

SA del. do SN (Rafał Malarski)

aw
f/es